

Dr Leslie Allen, Lamentacje, sesja 13, Lamentacje 5: 8-16

© 2024 Leslie Allen i Ted Hildebrandt

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Lamentacji. To jest sesja 13, Lamentacje 5:8-16.

W naszym poprzednim filmie rozpoczęliśmy od rozdziału 5 „Lamentacje” i widzieliśmy, jak był to punkt kulminacyjny księgi, punkt kulminacyjny liturgii żałoby i jak w końcu wspólnota zareagowała w odpowiedzi na nalegania obu stron: mentor i wzór do naśladowania, Syjon.

Mentorka najpierw nawoływała Syjon do modlitwy, a potem Syjon modlił się nie tylko ze względu na siebie, ale także w imieniu zboru. Mentor również dwukrotnie się modlił w rozdziale 3. Opowiedział jej poprzednie modlitwy i dał wyraźne polecenie wspólnocie, że nadeszła ich kolej na modlitwę. Długo musieliśmy czekać, ale w końcu nadeszła odpowiedź i wierni przynieśli swoją modlitwę.

Wiele się nauczyli i wykorzystują wiele z tego, co mówił ich mentor i Syjon. I dochodzimy do punktu zwrotnego, a nie do zamknięcia, jak nam się niestety wydaje, do zamknięcia, ale czasami zamknięcie trwa znacznie dłużej. Ale oto punkt zwrotny i chociaż odczuwają taki sam ból jak zawsze, obiektywnie i subiektywnie odczuwają ogromny smutek, a mimo to mogą patrzeć w przyszłość.

A to patrzeć w przyszłość wyraża się w ich poczuciu, że mogą zanieść modlitwę do samego Boga, modlitwę o zmianę sytuacji na lepsze. Patrzyliśmy na wersety od 1 do 7 i powiedzieliśmy, że jest to pierwsza część tej modlitwy, i widzieliśmy wołanie o pomoc w tym pierwszym wersecie, i widzieliśmy długi fragment wyrażający żal, a nawet żal z powodu utraty wolności, do których byli przyzwyczajeni w przeszłości i którą uważali za normalną, ale teraz żyli w okupowanym kraju. I to właśnie ta powojenna sytuacja bardzo pochłania ich umysły przez większą część tej modlitwy, zamiast patrzeć z bólem wstecz na to, co wydarzyło się wcześniej, najazd Babilończyków i oblężenie Jerozolimy przez 18 długich miesięcy, a potem zdobycie Jerozolimy.

Zdecydowaliśmy, że wersety od 1 do 7 będą pierwszą częścią ze względu na końcowy werset ze wzmianką o grzechu i powiedzieliśmy, że znajdziemy analogię w wersecie 16. Ale to nie to samo, ponieważ w wersecie 7 jest to spojrzenie wstecz za grzech przodków; w wersecie 16 skupimy uwagę na naszych własnych grzechach. Powiedzieliśmy, że wśród niektórych komentatorów panuje smutna tendencja do dostrzegania kontrastu, a nawet sprzeczności, że teraz mówi się jedno, a teraz mówi się zupełnie co innego, a my próbowaliśmy powiedzieć, że tak nie jest.

Jednak argument sprzeczności, który widzieliśmy, opierał się na Ezechiela 18 :2, na urazie tych babilońskich wygnańców. Nasi przodkowie zgrzeszyli, a zamiast tego my ponosimy ich karę. I z pozoru trochę tak to brzmi.

Ale nie, to nie tak. Przyjęta tutaj linia, która uwzględnia zarówno poprzedni grzech w poprzednich pokoleniach, jak i obecny grzech w obecnym pokoleniu, jest bardzo zgodna z tą epicką historią od Jozuego do Królów, która prześledziła długą historię grzechu, która niestety doprowadziła do koniec Królestwa Północnego, a następnie koniec Królestwa Południowego. Ale oprócz tego nie ma sugestii, że ostatnie pokolenie było świętymi i różniło się znacznie od swoich poprzedników.

Nie, oni byli grzesznikami w takim samym stopniu. Przyjrzyliśmy się wersetowi Psalmów, który łączył te dwie idee grzechów obecnego pokolenia i grzechów poprzednich pokoleń. I to właśnie widzieliśmy w wersetach 6 i 7.

A teraz chcę tylko rozszerzyć to, co tam mówiłem, o kolejny werset z Psalmów. Jest to w Psalmie 106 i w wersecie 6. Przyjrzyjmy się więc temu. I co to oznacza? Psalm 106 i werset 6. Zarówno my, jak i nasi przodkowie zgrzeszyliśmy.

Popelniliśmy niegodziwość. Postąpiliśmy niegodziwie. Zatem jest grzech przeszły i grzech obecny, połączone w jeden werset.

Podczas gdy tutaj, w Lamentacjach 7 i 16, jest to rozłożone na dwa wersety. Musiałem więc to wyjaśnić, zanim przejdziemy dalej. Przechodzimy teraz do drugiej części tej modlitwy, wersetów od 8 do 16.

Dzieli się na ogólne prześladowanie, którego doświadczył cały naród, szczególne prześladowanie, którego doświadczyły różne grupy ludności, oraz wyraz ogólnego żalu.

Na koniec spowiedź, jeśli chodzi o obecne pokolenie, która odpowiada, odpowiada i jest konieczna po spowiedzi międzypokoleniowej, którą widzieliśmy w wersetach 6 i 7. I co najważniejsze, mamy tu nasze trzy ścieżki, nasze trzy trajektorie żalu, tak, a potem smutek, tak, i wreszcie, w wersecie 16, poczucie winy. A wszystko to oczywiście w dalszym ciągu wyjaśnia tę hańbę z wersetu 1, to subiektywne uczucie, to upokorzenie, to wtórne cierpienie, które pojawia się i odchodzi wraz z cierpieniem obiektywnym. Ogólną intencją jest nadal wzbudzenie współczucia Boga.

A wszystko to nawiązuje do tego apelu. Pamiętaj, werset 1, nie ignoruj. Spójrz i zobacz naszą hańbę.

Wersety te nadal odgrywają przekonującą rolę w definiowaniu tej hańby i odwoływaniu się do Bożego współczucia. W dużej mierze mamy do czynienia z

molestowaniem. Większa część tej części poświęcona jest molestowaniu poprzez zażalenie, czyli zażalenie powiązane z molestowaniem.

Ostatnim razem widzieliśmy ogólnie, że jest to gatunek lamentu pogrzebowego, ale jest to dziwny lament pogrzebowy kierowany do Boga po bezpośredniej modlitwie z wersetu 1. I tak w wersecie 8 znajdujemy tę skargę. Niewolnicy rządzą nami. Nie ma nikogo, kto by nas wybawił z ich rąk.

A to jest kraj okupowany. Byli też ludzie, cudzoziemcy, zagraniczni żołnierze i administratorzy, którzy znajdowali się nisko w hierarchii dowodzenia, ale mieli władzę wydawania rozkazów, których należało przestrzegać. A tych mniejszych urzędników nazywa się pogardliwie niewolnikami.

I nie ma możliwości składania oficjalnych skarg, bo to urzędnicy. A skarga do niczego by ich nie doprowadziła. Z punktu widzenia kultury jest to odwrócenie właściwego porządku społecznego, który znajdujemy w wielu fragmentach Starego Testamentu.

Na przykład w 30. rozdziale Księgi Przysłów i wersetach od 21 do 23 czytamy: Pod trzema rzeczami ziemia drży, a pod czterema nie może unieść. Niewolnikiem, gdy zostaje królem, głupcem, gdy zostaje obżerany jedzeniem, niekochaną kobietą, gdy bierze męża, i służącą, gdy zostaje następczynią swojej kochanki.

W dwóch z tych przypadków mamy do czynienia z pewną analogią do sytuacji tutaj: niewolnik, gdy zostaje królem, i służąca, gdy zostaje następczynią swojej kochanki. Ilekroć tak się stanie, na horyzoncie pojawiają się kłopoty – uskarża się 30 rozdział Księgi Przysłów.

A potem mamy to również w proroczym tekście w Izajaszu, rozdziale 3 i wersecie 4. Groźba kary jest częścią tej groźby w Izajasza 3-4: Uczynię chłopców ich książętami, a dzieci będą nad nimi rządzić. Och, cóż to za zła zasada się okaże. Ale tu mamy do czynienia z obaleniem normalnego porządku społecznego i podziałami społecznymi, które już nie obowiązują.

Znajdujemy to także w 10. rozdziale Księgi Kaznodziei i wersecie 16. Kaznodziei 10-16. Biada ci, ziemio, gdy twój król jest sługą.

Kiedy twój król jest sługą lub może to być dziecko, to samo hebrajskie słowo może działać w obie strony. Biada ci, ziemio, gdy twój król jest sługą lub dzieckiem. A w kulturze izraelskiej istniało bardzo duże rozróżnienie klasowe.

I bardzo duże poczucie tego, co jest właściwe, a co niewłaściwe. A zatem była to niewłaściwa sytuacja, z powodu której cierpieli ludzie. Niewolnicy rządzą nami; nie ma nikogo, kto by nas wybawił z ich rąk.

A potem werset 9, kolejny problem, przed którym stoi cała społeczność. W tej części są my i nasi, więc przez nią przechodzimy. I tak zdobywamy chleb ryzykując życie z powodu miecza na pustyni.

Jaki jest miecz? Miecz na pustyni. Myślę, że dobrą wskazówką jest sprawdzenie, w jaki sposób ten rzeczownik jest używany w Księdze Jeremiasza. Ta księga wielokrotnie wspomina o mieczu.

Jest to wyczekiwanie kary, którą Bóg zesłał przez Babilończyków. Zatem wydaje się, że jest to miecz babiloński. Ale ten miecz jest na pustyni i w rezultacie zdobywamy chleb, ryzykując życiem.

Sytuacja zdawała się być taka, że rodziny mieszkające w miastach będą miały otwarte pola poza miastami, a plony będą na ich polach. Problem polegał jednak na tym, że groziło im zaatakowanie przez oddział obcych wojsk maszerujących na nowe zadania.

Mogliby na nich spaść i wyrządzić im krzywdę, a także zabrać plony. Istniał więc ten szczególny problem, że ryzykowne było wychodzenie i zbieranie plonów z pól poza miastami z powodu miecza na pustyni.

A potem wersety 9 i 10 wydają się pasować do siebie, ponieważ werset 10 wydaje się być konsekwencją tego, co się wydarzyło, tego ryzyka. Nie chcą ryzykować, więc tego nie robią. Kto pójdzie na pola i zbierze plony, jeśli istnieje ryzyko, że nie wrócisz, ale zostaniesz zabity, a może ranny? I tak dzieje się w wersecie 10.

I tutaj jest trochę niepewne tłumaczenie, któremu musimy się przyjrzeć. Nasza skóra jest czarna jak piec od palącego gorąca głodu. I jest to kwestia bycia czarnym i kwestia palącego gorąca.

Bo jeśli spojrzymy na New International Version, nasza skóra jest gorąca jak piec i gorączkowana z głodu. I to bardzo ładnie ze sobą współgra. Podstawowym problemem związanym z tym czasownikiem tłumaczonym na czarny jest to, że hebrajski ma homonimy, jak większość języków.

Większość języków rozwiniętych, które przejmują elementy innych języków i wcześniejszych sposobów mówienia, ma homonimy. Możemy więc mówić o korze psa i wiemy, że to zupełnie co innego niż kora drzewa.

Ale oto jesteśmy, to homonimy, ale są to zupełnie odrębne słowa i oznaczają różne rzeczy. A ten konkretny czasownik tak, może oznaczać „być czarnym”. I tak, pasowałby do piekarnika od spalonych i czarnych osadów.

Tak, to by pasowało. Ale wbrew temu istnieje inny czasownik, który oznacza być gorącym. I to jest ogólnie preferowane.

I tak nowszy NIV, nowszy niż R9-RSV, w rzeczywistości wykorzystuje najnowsze badania w zakresie ogrzewania. I tak nasza skóra jest gorąca jak piekarnik. A co to za ciepło? Cóż, to opiera się na fizyczności.

To od gorączki, gorączka z głodu. I ten palący upał wydaje się tu nawiązywać do gorączki. Jak więc te wersety mają się do siebie? No cóż, rolnicy i ich rodziny, które pomagały, nie wychodzili na pola ze względu na niebezpieczeństwo, zagrożenie militarne.

Zamiast tego zatrzymywali się w miastach. Jednak brakowało żywności, panował głód i niedożywienie. I tak nadeszły choroby i choroby, które skończyły się gorączką z powodu niedożywienia.

I tak oto jesteśmy. Wydaje się, że właśnie tą drogą powinniśmy podążać w tym konkretnym wersecie. Widzimy to jako konsekwencję wersetu 9. Cóż, jak dotąd w rozdziałach od 8 do 10 jest bardzo dużo mówienia o ogólnym molestowaniu, ponieważ ten mały fragment jest naznaczony przez nas i naszych oraz my w wersecie 8, wersecie 9, i werset 10.

Ale teraz jest różnica. Przeszliśmy teraz do innego podrozdziału, szczególnie dotyczącego molestowania, jeśli chodzi o pewne grupy. I zostawiamy za sobą ogólność, którą mieliśmy wcześniej na temat my, my i nasi, i ponownie zwracamy się, aby pomyśleć o konkretnych grupach, które cierpiały w tej poemisyjnej sytuacji okupacyjnej, szczególnych nadużyciach spowodowanych przez siły okupacyjne i narzuconych na Judejczyków, którzy zostali pozostawieni w tyle i nie zostali zesłani do Babilonu.

A w wersecie 11 jest mowa o przestępstwach na tle seksualnym, które miały miejsce nie tylko w Jerozolimie, ale także w innych miastach Judy. Kobiety są gwałcone na Syjonie, a dziewice w miastach Judy. Niestety, taki często los spotyka kobiety w następstwie zajęcia obszaru przez obce wojska.

NIV, trochę bardziej ogólnie, ale z tym samym skutkiem, kobiety zostały zgwałcone na Syjonie, na dziewicach w miastach Judy. Cóż, pozwólcie, że przypomnę, że to nawiązuje do tego, o czym mówił mentor i co go szczególnie zdenerwowało, jak pamiętacie, pod koniec tego krótkiego monologu w rozdziale 3. To, co widzę, przyprawia moją duszę o smutek z powodu wszystkich kobiety w moim mieście. Ale teraz, w tej zbiorowej modlitwie, staje się jasne, co ma na myśli.

NRSV bardzo wyraźnie wypowiada się na temat czasownika „zgwałcony”. A hebrajski czasownik to oznacza, ale nie mówi tego wprost. Zatem jesteśmy na nieco lepszym gruncie, kiedy NIV stwierdza, że doszło do naruszenia.

Ale tu mamy na myśli wykorzystywanie seksualne, napaść na tle seksualnym. A NRSV nie jest w błędzie, ale może jest trochę zbyt bezpośredni. I tak oto jesteśmy.

To straszne przeżycie. I po raz kolejny mężczyźni, którzy mogliby chronić swoje kobiety i od których oczekiwano, że będą chronić swoje kobiety, nie mogli już tego zrobić. A oni byli po prostu bezradni.

Można więc powiedzieć, że w społeczeństwie zdominowanym przez mężczyzn było to jeszcze bardziej kłopotliwe niż w społeczeństwie egalitarnym. A potem, w wersecie 12, książęta są wieszani za ręce. Starszym nie okazuje się żadnego szacunku.

I oto jesteśmy. Byli przywódcy Judy zostali powieszani, aby ich upokorzyć. Nie jest to nawiązanie do powieszenia czy egzekucji, ale oni są zawieszani, a ich ręce są przywiązane do jakiejś konstrukcji, do słupa, drzewa czy czegoś takiego.

I oto oni. Jest przykład. Wasi wysocy i potężni władcy, spójrzcie na nich, spójrzcie na nich.

Ale to wielkie upokorzenie, że są zawieszani w ten sposób. I robi to w geście kpiny. Mówiąc bardziej ogólnie, nie okazuje się szacunku starszym.

Miastami i miasteczkami zarządzała na ogół rada starszych. I wszyscy ich podziwiali, nie tylko ze względu na szacunek dla starszych, który był w dużej mierze częścią struktury społecznej w Izraelu, ale także dlatego, że byli przywódcami i podziwiano ich za ich mądrość, doświadczenie i ich mądre rządy na temat tego, co działo się w miastach spraw. I znowu tutaj mamy do czynienia z zaprzeczeniem, przekroczeniem społecznych konwencji i w tej sytuacji wszystko zostaje wywrócone do góry nogami.

A potem, w wersecie 13, kolejna z tych skarg społecznych. Młodzi mężczyźni byli zmuszani do pracy kobiecej, a nawet niewolniczej, jeśli w pierwszym przypadku chodziło o żywność. Młodzi mężczyźni są zmuszeni harować.

A młodzi mężczyźni nie grindowali. Młodzi mężczyźni zrobili wiele dobrych rzeczy, ale nie narzekali. Mielenie odnosi się do codziennych zadań gospodyń domowych, które codziennie rano zbierały ziarna jęczmienia lub pszenicy i mielały je między kamieniami, kamieniami przypominającymi koła, aby zamienić te ziarna w mąkę i upiec chleb na ten dzień.

Nasz chleb powszedni, jak wspomina Modlitwa Pańska, chleb powszedni powstał dlatego, że wkrótce stał się zbyt twardy do spożycia i mogły go zaatakować bakterie. Wyrabiano więc chleb powszedni, a tę rolę pełniły gospodynie domowe. I rzeczywiście, możemy spojrzeć na tekst Nowego Testamentu i stwierdzić, że został on wyartykułowany.

Łk 17 i werseł 35 mówi o podziale, który ma nastąpić. Będą dwie kobiety wspólnie mielące posiłek. Jeden zostanie zabrany, drugi pozostawiony.

Dwie kobiety wspólnie miały posiłek. Znajdujemy to także w wielu tekstach Starego Testamentu. W 47 znajdujemy wyrocznię sądu przeciwko Babilonowi.

Babilon uosabia się jako królowa, królowa nad imperium. Ale przykazanie jest dane przez Boga: weźcie kamienie młyńskie i mielcie mąkę. Weź kamienie młyńskie i zmiel mąkę.

A to jest w dużym stopniu upadek, w dużym stopniu degradacja dla kogoś o królewskiej randze. I wtedy też możemy, tak, myśleć, że te wersety wystarczą nam do zapoznania się. Ale mogli to robić także niewolnicy.

Gdyby gospodarstwo domowe było wystarczająco duże, byłoby w nim niewolnicy i wykonywaliby tę pracę, gdyby żona i mąż zajmowali wysoką pozycję w dużym domu. I tak znajdziemy na przykład w Księdze Wyjścia 11 i wersecie 5, kiedy Mojżesz wydaje ten wyrok przeciwko faraonowi i Egipcjowi. Umrze każdy pierworodny w ziemi egipskiej, począwszy od pierworodnego faraona, który zasiada na jego tronie, aż do pierworodnego niewolnicy, która jest za młynem ręcznym.

I oto jesteśmy, czasami byłoby niewolnicy. Ale to nie była rzecz, którą robiliby mężczyźni. A młodzi ludzie bardzo kręcili nosem na myśl, że powinni mieć te ziarna na mąkę, żeby zrobić chleb.

Dlatego też jest to uważane za bardzo upokarzające. Dlatego konwencje społeczne są bardzo ważne w każdej kulturze. A potem chłopcy zataczają się pod ciężarami drewna.

Wspomnieliśmy o drewnie już w wersecie 4. Drewno, które otrzymujemy, trzeba kupić. I potrzebne było drewno do rozpalania ogniska, aby można było ugotować jedzenie. I tak było mnóstwo drewna i chłopców, którzy nie byli wystarczająco silni, aby unieść tak wielkie ciężary.

Byli zmuszeni dźwigać ten ciężar ponad swoje siły fizyczne. Zatem jest to ponownie kwestia skargi. I tak, na różne sposoby, istniała skarga wobec obcego mocarstwa, która sprawiała im tyle smutku i żalu.

Następnie 14. Starcy opuścili bramę miasta, młodzi mężczyźni swoją muzykę.

Zmiany w NIV. Starsi zniknęli z bram miejskich. Młodzi mężczyźni wyłączyli muzykę.

Najpierw trzeba zdać sobie sprawę, że wewnątrz bramy miejskiej, o czym już chyba wspominałem, znajdowałby się plac. Byłby to plac publiczny, na którym mogliby gromadzić się ludzie. W dni targowe rolnicy przynosili swoje produkty.

A tuż za bramą miasta miał znajdować się rynek. I tak wygląda ogólna sytuacja. Musimy jednak przyjrzeć się tej bramie nieco bliżej, ponieważ w rzeczywistości była to wieża bramna ze ścianami po obu stronach.

Budynek bramny z pomieszczeniem z bramami na obu końcach i miejscami siedzącymi w tej bramie. A więc taka jest sytuacja. Ale kto siedział w tej bramie? W NRSV to starzy ludzie.

Zaletą tego jest to, że jest to całkowite przeciwieństwo młodych mężczyzn. I tak wydaje się, że pasuje całkiem nieźle. Jednak wbrew temu uważam, że należy preferować nową wersję międzynarodową.

Starszych nie było już w bramie miejskiej, gdyż brama miejska była miejscem, w którym zbierała się rada starszych i dzień po dniu omawiali sprawy miasta. Ludzie mogli przychodzić, rozmawiać z nimi i omawiać skargi, które mogą wymagać naprawienia. I tak była to sala rady.

Ta brama była salą rady. Ilustrację tego mamy w Rut, Księdze Rut, gdzie Booz, jak dowiadujemy się, udaje się, aby spróbować rozwiązać kwestię odkupienia dla Rut i jej teściowej. I idzie do bramy miasta.

I siedział tam blisko najbliższego krewnego, tego krewnego. I to zdaje się być miejsce, w którym spotykała się starszyzna. I tam go znajduje.

W porządku. Zatem, starsi, wydaje się, że to jest właściwe tłumaczenie. Ponieważ już nie pełnili obowiązków.

To nie byli urzędnicy. Stracili pracę. To byli ci, których wieszano, ci przywódcy miast i miasteczek.

I stracili władzę cywilną. I znowu okazuje się tym ludziom wielki brak szacunku. Ale wbrew temu młodzi mężczyźni porzucili swoją muzykę.

Na tym placu publicznym szansa dla młodych mężczyzn na spotkanie się i tworzenie muzyki dla rozrywki, zabawianie siebie i zapewnianie rozrywki członkom społeczeństwa, którzy byli na placu przylegającym do bramy miejskiej. I nie tworzyli już muzyki. No cóż, co robili ci młodzi mężczyźni? Cóż, właśnie nam powiedziano.

Szlifowali. Dostali pracę do wykonania. A życie składało się wyłącznie z pracy i żadnej zabawy.

I ciężko pracowali, jak w wersecie 13. I nie dostali żadnego wolnego, żadnego wolnego. Tak więc po godzinach, po dniu pracy, młodzi mężczyźni przychodzili, zbierali się i grali muzykę.

Można to sobie bardzo łatwo wyobrazić. Ale teraz to się skończyło, bo nie było na to czasu. Jest nad czym pracować – stwierdziły władze okupacyjne.

I tak ustała ta normalna praktyka. A następnie w wersecie 15 ponownie dochodzimy do uogólnienia. I pojawia się wzmianka o ogólnym smutku.

15 i pierwsza linijka wersetu 16 idą w parze. Skończyła się radość naszych serc. Nasz taniec zamienił się w żałobę.

Korona spadła nam z głowy. I to wyrażenie rozrywki i radosnych młodych mężczyzn spotykających się i tworzących muzykę zostało teraz uogólnione, mówiąc: cóż, w naszej obecnej sytuacji nikt już nie jest szczęśliwy. I w tym momencie mamy do czynienia z uogólnieniem żałoby.

Do tej pory w tej sekcji pojawiały się skargi, ale teraz jest pozytywny smutek. Skończyła się radość naszych serc. Nasz taniec zamienił się w żałobę.

Korona spadła nam z głowy. Zatem ten wyraz żalu jest odwróceniem. W pewnym sensie wszystkie te skargi były odwróceniem, ale w dużej mierze wiązały się z myślą o żalu.

Ale teraz przede wszystkim chodzi mi o smutek. I moglibyśmy porównać psalm, psalm dziękczynny, Psalm 30, w którym mówił psalmista. Miał kryzys, ale przyniósł go Bogu.

I kryzys został zażegnany, a on wraca z pieśnią dziękczynną. I jest gotowy przynieść swoją ofiarę dziękczynną, oddać cześć Bogu i chwalić go za to, czego Bóg dokonał. I zostało to podsumowane w wersecie 11 rozdziału 30 w ten sposób.

Zamieniłeś moją żałobę w taniec. Zdjąłeś mój wór i przyodziałeś mnie w radość. Jest to kolejny przypadek, w którym Psalm, nie tylko lamentsy pogrzebowe, ale także psalmy, mogą mówić o zachowaniach żałobnych i zwyczajach żałobnych w związku z ich szczególnym kryzysem.

Zamieniłeś moją żałobę w taniec, zdjąłeś mój wór i przyodziałeś mnie w radość. I jest wdzięczny Bogu i mówi: To Ty, Boże, wybawiłeś mnie z tego kryzysu, i jestem mu bardzo wdzięczny. Ale tutaj mamy sytuację odwrotną.

Skończyła się radość naszych serc. Nasz taniec zamienił się w żałobę. A potem korona spadła nam z głowy.

No cóż, kilku komentatorów powie: och, korona? Cóż, to brzmi po królewsku, a mieliśmy już królewskie odniesienia. Częścią straty była tradycja monarchii Dawida, która teraz zniknęła. I tak by to pasowało.

Ale oczywiście musimy spojrzeć na bezpośredni kontekst. A korona jest tutaj używana w inny sposób. Słowo jest szersze niż korona królewska.

Czasami może odnosić się do girlandy z kwiatów i liści jako znaku święta. Jest tego przykład w Księdze Izajasza, Izajasz 28, gdzie prorok przemawia przeciwko przywódcom północnego królestwa. I twierdzi, że doszło do nieprawidłowych rządów.

Częścią tego złego rządzenia jest to, że spędzają czas na hucznych imprezach i upijają się. I noszą te girlandy. Izajasz podkreśla, że te girlandy odpadną, co będzie znakiem, że ich zabawa dobiegnie końca.

Ach, dumna girlanda pijaków Efraima i więdnący kwiat jej chwalebного piękna, który jest na głowie nadętych od obfitego jedzenia i umęczonych winem. Patrzcie, Pan ma potężnego i silnego. I tak wersety 3 i 4, zdeptane, będą dumną girlandą pijaków Efraima i więdnącym kwiatem jego chwalebного piękna.

I oto jest. Wydaje się, że to jest tutaj odniesienie. I tak girlanda, która towarzyszyła świętom, towarzyszyła imprezowaniu i radowaniu się w niewinnym sensie, a w dobrym tego słowa znaczeniu spadła nam z głowy.

Girlanda odpadła. W uderzający sposób pokazujemy, jak ustała radość w naszych sercach, a taniec zamienił się w żałobę. Ale potem, w tym ostatnim wersecie, w ostatniej połowie wersu 16, następuje zwrot od żalu i żalu do poczucia winy.

Wracamy do tej puenty z werseku 7, ale teraz wyrażonej w inny sposób: Biada nam, którzy zgrzeszyliśmy. I to poczucie winy, które się pojawia, bardzo przypomina to, co mówił mentor: Muszą przyznać się do swojej winy przed Bogiem.

Robią to w tych kulminacyjnych momentach, w wersecie 7 i wersecie 16. I to, co tu jest powiedziane, to jest pierwotna przyczyna całego tego cierpienia. Naszym problemem nie jest po prostu obca okupacja.

Nie jest to jedynie problem ludzki, ale musimy spojrzeć za siebie i zobaczyć w tym karę Jahwe za grzech Judasza. Działa tu boska opatrność i znamy jej przyczynę. A przyczyna jest w nas, w naszym życiu.

I to jest tak uderzające, to końcowe odniesienie do winy – biada nam. Tak, cierpimy, ale podstawową przyczyną tego cierpienia jest nasza własna wina.

Zgrzeszyliśmy i dlatego odpowiedzialność spoczywa na nas. Na końcu tych wszystkich notatek pełnych żalu i żalu znajduje się szczere wyznanie. Dotarliśmy do fundamentu tego wszystkiego, a jest to boski fundament i jest to kwestia ich relacji z Bogiem.

Zatem przesłanie jest takie, że zgromadzenie zdało sobie sprawę z tego, co mówił im mentor. Adekwatna reakcja na sytuację powojenną, jako adekwatna reakcja na sytuację obłądniczą, to nie tylko żal i żal, ale także poczucie winy. Jest tu ten pokutny element spowiedzi, że w tym momencie kongregacja bierze na siebie odpowiedzialność.

I musiało to być cudownie usłyszeć dla mentora, bo wracamy do kwestii interpretacji tej katastrofy, tej całej katastrofy. To przewija się przez całą księgę i mentor tak zinterpretował już w 1:5 i 1:8, a potem Syjon podjął to wołanie, to oskarżenie, o którym wiadomo, że jest prawdziwe w 1:18 i 1:20. Syjon powrócił do tego ponownie w 2:14, a następnie w rozdziale 3 i wersetach od 40 do 42 znajdujemy wezwanie mentora do pokuty. Kiedy więc przeglądamy księgę, widzimy, że jest to rzeczywiście punkt kulminacyjny.

Również w rozdziale 4 mamy w całym rozdziale uwagi dotyczące złowrogiej interpretacji. Werset 6 stwierdza, że kara mojego ludu, mówi mentor, była większa niż kara Sodomy. U podstaw tego leży to, że w obu przypadkach odpowiedzialny jest Jahwe.

I mamy werset 13 rozdziału 4: to za grzechy jej proroków i nieprawości kapłanów wszystko to spadło na wspólnotę. I na koniec, w wersecie 22 znajduje się odniesienie do kary, wyrażające nadzieję na przyszłość, koniec kary, koniec kary. Aby jednak tak się stało, zbór, który słuchał, doskonale wie, że musi wykonać swoją część i uznać grzech będący podstawą tej kary.

I robią to w ten międzypokoleniowy sposób w wersetach 6 i 7, a teraz bezpośrednio, gdy nas to dotyczy, w tym bezpośrednim wyznaniu wiary, biada nam, bo zgrzeszyliśmy. Następnym razem przyjrzymy się końcowym wersetom, wersetom od 17 do 22 z Lamentacji 5.

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Lamentacji. To jest sesja 13, Lamentacje 5 :8-16.